



Sygn. akt II PK 9/11

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 28 czerwca 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Bogusław Cudowski (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gersdorf (sprawozdawca)

SSN Halina Kiriło

w sprawie z powództwa P. W.

przeciwko M. Zakładom Chemicznym "O." S.A.

o odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 28 czerwca 2011 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 10 maja 2010 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do rozpoznania  
Sądowi Apelacyjnemu pozostawiając temu sądowi orzeczenie o  
kosztach postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Powód P. W. domaga się od pozwanego Zakładów Chemicznych „O.” S.A. zadośćuczynienia oraz odszkodowania a także renty wyrównawczej w związku z wypadkiem przy pracy, jakiemu uległ w zakładzie pracy w dniu 5 listopada 2001 r. Jako podstawę swych roszczeń powód wskazał art. 415 k.c. ewentualnie art. 435 k.c. w zw. z art. 444 § 1 i 2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c.

Rozpatrując sprawę Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 5 listopada 2001 r. jadąc na rowerze na prostym odcinku drogi wewnętrznej powód najechał na wystającą z miejsca parkingowego (wiaty) część naczepy ciężarówki, wskutek czego doznał rozległych obrażeń głowy i twarzy. Powód poruszał się z prędkością przekraczającą dozwolone 5 km/h, które to ograniczenie obowiązywało na terenie zakładu. Naczepa ciężarówki została ustawiona w tym miejscu przez kierowcę, A. K. po uzgodnieniu z J. Ł. A. K. wiązała z pozwanym umowa o świadczenie usług przewozowych. J. Ł. był pracownikiem pozwanego zatrudnionym na stanowisku specjalisty ds. transportu a także zleceniobiorcą spółki „O. Trans” Sp. z o.o. na podstawie umowy zlecenia z dnia 1 sierpnia 2000 r. (obowiązującej do 30 kwietnia 2003 r.).

Wyrokiem wstępnym z 29 września 2009 r., Sąd Okręgowy orzekł o odpowiedzialności pozwanego za wypadek, jakiemu uległ powód w dniu 5 listopada 2001 r. co do zasady.

Zdaniem sądu odpowiedzialność pozwanego opiera się na art. 430 k.c. Do zdarzenia doszło na terenie należącym do pozwanego. Do wyrządzenia powodowi szkody doszło wskutek niedbalstwa J. Ł. przy wykonywaniu powierzonych mu czynności polegających na organizowaniu, koordynowaniu i nadzorze podlegających mu środków transportu. Jego wina polegała na niezachowaniu zasad bezpieczeństwa i ostrożności wynikających z doświadczenia życiowego i okoliczności przypadku i obejmowała dopuszczenie do ustawienia naczepy w ten sposób, że wystawała ona w części na drogę wewnętrzną. Sąd nie dopatrył się wyłącznej winy powoda w spowodowaniu wypadku, co mogłoby uzasadniać uwolnienie pozwanego od odpowiedzialności.

Wyrokiem z 10 maja 2010 r., Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego od tego orzeczenia. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne i ocenę prawną materiału dowodowego przeprowadzoną przez sąd I instancji. W szczególności potwierdził, że zarówno J. Ł. jak i A.K. byli podwładnymi pozwanego w rozumieniu art. 430 k.c. Skutkiem polecenia J. Ł. było wadliwe zaparkowanie pojazdu przez A. K., tworzące zagrożenie dla uczestników ruchu, a zatem można mówić o winie J. Ł. w postaci niedbalstwa. Uzasadniało to zastosowanie art. 430 k.c. jako podstawy odpowiedzialności pozwanego.

Skargę kasacyjną od tego orzeczenia wywiódł pełnomocnik pozwanego, zarzucając:

- a) naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez ich nieprawidłowe zastosowanie polegające na faktycznym nierozpoznaniu zarzutów apelacji,
- b) naruszenie art. 382 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez uznanie za własne ustaleń faktycznych i ocen prawnych sądu I instancji, mimo stwierdzenia braku istotnych uchybień i uznaniu ustaleń i ocen prawnych zasadniczo za prawidłowe a także braku oceny sprawy w oparciu o własną wszechstronną ocenę materiału dowodowego,
- c) naruszenie art. 382 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 391 § 1 k.p.c. przez zaniechanie wyjaśnienia powodów, dla których dostrzegając wady rozstrzygnięcia sądu I instancji sąd odwoławczy zaniechał ich wyeliminowania,
- d) naruszenie art. 430 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie do ustalonego stanu faktycznego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna pozostaje w części uzasadniona, co doprowadziło do uchylecia zaskarżonego orzeczenia.

Nie przesądziły o tym jednak zarzuty naruszenia prawa procesowego podniesione w skardze. W ocenie Sądu Najwyższego sąd II instancji odniósł się do wszystkich zarzutów apelacji, aczkolwiek po części uczynił to w krótkiej formie. Nie ma jednak powodów dla kierowania zarzutu, że apelacja nie została oceniona ani,

że uzasadnienie wyroku nie poddaje się kontroli instancyjnej. Daje się bowiem ocenić, z jakich przyczyn sąd odwoławczy zajął takie a nie inne stanowisko w sprawie w przedmiocie oceny materiału dowodowego, którego odmienną ocenę chciałby widzieć skarżący. Przesadnym okazuje się podnoszone w skardze twierdzenie o naruszeniu prawa skarżącego do sądu.

Również nieuzasadnione pozostaje twierdzenie, że sąd II instancji, dopatrując się wadliwości orzeczenia sądu I instancji, zaniechał jego zmiany lub uchylenia. Wywodzenie takich wniosków z użytych w uzasadnieniu twierdzeń o braku istotnych uchybień lub jego zasadniczej prawidłowości pozostaje zbyt daleko idące. W kontekście całości uzasadnienia zwroty te rzeczywiście pozostają niewłaściwe, albowiem Sąd Apelacyjny zgodził się zarówno z ustaleniami faktycznymi jak i oceną prawną zawartą we wcześniejszym rozstrzygnięciu i trudno dostrzec odmienności w jego ocenach. Przywołane sformułowania mogą zatem zostać co najwyżej uznane za nieadekwatne w użytym kontekście. Nie sposób z nich wywieść natomiast, że sąd II instancji widział wady orzeczenia, aczkolwiek ich nie skorygował.

Wypada również przypomnieć, że ocena wpływu regulacji procesowych na rozstrzygnięcie opiera się na kryterium ich wpływu na treść tegoż rozstrzygnięcia (tak np. na etapie skargi kasacyjnej – art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.). Stwierdzenie o braku istotnych uchybień może zatem stanowić wyraz stanowiska, że zaskarżone orzeczenie nie zawiera takich (istotnych) wad proceduralnych, które wymagałyby jego uchylenia jako wadliwego.

Sąd Najwyższy wprawdzie dostrzega wadliwość uzasadnień obu zaskarżonych orzeczeń, jednak wyłącznie w zakresie zastosowanej normy prawa materialnego w kontekście prezentowanego w postępowaniu stanowiska strony powodowej. Podnosiła ona, że roszczenia jej wynikają z art. 415 k.c. i art. 435 k.c. Tymczasem sąd I instancji zdecydował się rozstrzygać sprawę na zasadzie art. 430 k.c. Decyzja o określeniu podstawy prawnej orzeczenia pozostaje oczywiście w gestii sądu, zgodnie z zasadą *facta probantur, iura novit curia*, jednakże można równocześnie oczekiwać, że sąd ustosunkuje się do stanowiska prezentowanego przez strony (szczególnie powoda). Można było tego oczekiwać tym bardziej, że to

właśnie na skutek zarządzenia sądu strona powodowa zobowiązana była do wskazania podstawy prawnej dochodzonego roszczenia.

W tym kontekście strony mają prawo – stanowiące emanację prawa do sądu – do uzyskania informacji o przyczynach, dla których sąd nie uznaje za właściwe zastosowanie podstawy prawnej prezentowanej przez stronę. Jakkolwiek z punktu widzenia strony powodowej, która uzyskała korzystne dla siebie orzeczenie, może się wydawać, że zachowanie takie nie ma znaczenia, to jednak warto dostrzec jego znaczenie z punktu widzenia drugiej strony procesu. Podejmuje ona w procesie obronę przed określonym stanowiskiem. Znając podstawę prawną ma możliwość prezentowania argumentów nie tylko faktycznych, ale także prawnych przemawiających przeciwko niemu. Z tego względu wykreowanie podstawy prawnej przez sąd, jakkolwiek dopuszczalne, musi uwzględniać także przebieg postępowania. W uzasadnieniu, zatem trzeba wskazać powody, dla których odmówiono orzekania na zasadzie art. 435 k.c.

Sam ten fakt (braki w uzasadnieniu) nie stanowił jednak podstawy niniejszego rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego. Po pierwsze, w toku postępowania apelacyjnego istniała możliwość podjęcia obrony w związku z podstawą, wskazaną w uzasadnieniu orzeczenia zapadłego w I instancji. Po drugie, trudno dopatrywać się wpływu tak rozumianej wadliwości proceduralnej uzasadnienia na treść rozstrzygnięcia.

Można natomiast i należy zauważyć, że wadliwe okazało się zastosowanie w niniejszej sprawie, zarówno przez Sąd Okręgowy jak i Sąd Apelacyjny, prawa materialnego, a to art. 430 k.c. jako podstawy odpowiedzialności pozwanego za szkodę, jakiej doznał powód. Skarżący w skardze kasacyjnej podnosi, że wina w ustawieniu pojazdu (naczepy) we wiacie nie leżała po stronie pracownika spółki, ale kierowcy (zleceniobiorcy), albowiem nie ustalono w toku procesu, że w zakresie obowiązków tego pierwszego leżała dbałość o prawidłowe zaparkowanie przyczepy. W tym samym kontekście zdaniem skarżącego nie sposób mówić o istnieniu związku przyczynowego między zachowaniem pracownika a szkodą.

Hipoteza art. 430 k.c. obejmuje przypadki, w których do wyrządzenia szkody dochodzi z winy osoby, znajdującej się pod kierownictwem innej osoby i gdy osoba taka podlega jej wskazówkom. W pierwszej kolejności wypada zatem ocenić, czy

można pozwanemu przypisać odpowiedzialność na zasadzie tej normy zarówno za działania kierowcy A. K., będącego zleceniobiorcą, jak i dyspozytora J. Ł. jako pracownika.

W piśmiennictwie zauważa się, że generalnie stosunek zlecenia nie kreuje stosunku kierownictwa w rozumieniu art. 430 k.c., choć w konkretnych przypadkach nie sposób wykluczyć istnienia stosunku podległości (tak np. A. Olejniczak w: *Kodeks cywilny. Komentarz* pod red. A. Kidyby, Warszawa 2010, komentarz do art. 430, pkt 9). Sąd Najwyższy wskazywał już w swym orzecznictwie, że ogólna kontrola osoby zatrudnionej na podstawie umowy zlecenia, dokonywana przez zleceniodawcę z punktu widzenia rezultatów działalności nie świadczy o podporządkowaniu pracowniczym (por. postanowienie SN z 23 maja 2003 r., I PK 47/03 – niepubl.). Ewentualne przypisanie odpowiedzialności pozwanemu za działania kierowcy-zleceniobiorcy wymagałby zatem poczynienia przy ponownym rozpoznaniu sprawy dodatkowych ustaleń i ocen, czy mimo zatrudnienia cywilnoprawnego można uznać, że kierowca ten polegał pozwanemu w rozumieniu art. 430 k.c.

Wątpliwości występują także w odniesieniu do zachowania dyspozytora J. Ł. Winę w postaci niedbalstwa wiąże się w piśmiennictwie z oceną, czy osoba, której zachowanie analizujemy, dopełniła należytej staranności (por. np. P. Machnikowski w: *System prawa prywatnego*, tom 6, pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2009, str. 413-414). Jako miernik staranności przyjmuje się przy tym ujęty w art. 355 § 1 k.c. miernik ogólnie przyjętej w stosunkach danego rodzaju staranności. Dla potrzeb odpowiedzialności można skonstruować wzorzec postępowania w stosunkach danego rodzaju, porównując z nim zachowanie dłużnika w konkretnym przypadku, stawiając przy tym wymagania ostrożności nie najwyższej, szczególnej, lecz przeciętnej (por. P. Machnikowski, op. cit., str. 414-415). Wypada zweryfikować, o ile miałyby wchodzić w grę odpowiedzialność pozwanego na zasadzie art. 430 k.c., czy w granicach obowiązków tego pracownika mieściła się dbałość o właściwe zabezpieczenie rozlokowanych środków transportu.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, niezależnie od weryfikacji wymienionych okoliczności, sąd zechce zbadać w pierwszej kolejności zasadność podstaw odpowiedzialności wskazywanych przez powoda. Rozstrzygnięcie

powyższych wątpliwości w kwestii winy osób, za które odpowiedzialność miałby ponosić pozwany, może bowiem nastąpić także przez ocenę możliwości określenia, jako podstawy odpowiedzialności, odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Sąd zechce także ocenić, czy ferowanie w sprawie wyroku wstępnego, co do odpowiedzialności pozwanego, znajduje rację bytu w świetle zasad ekonomii procesowej, w świetle faktu, że w postępowaniu niniejszym zgromadzono już znaczny materiał dowodowy, który nie wymaga (chyba, że zajdą po temu nowe okoliczności) znacznego uzupełnienia. Rozważając tę kwestię Sąd Apelacyjny winien także uwzględnić wymagany i jednocześnie dopuszczalny zakres orzeczenia wstępnego.

W myśl dominującego poglądu judykatury w wyroku wstępnym nie orzeka się o przyczynieniu (por. np. wyrok SN z 24 września 2009 r. IV CSK 207/09; OSNC 2010/4/58).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.